

Historia z fotografii – fotografia historii

16 czerwca 1929 r. w Łucku miało miejsce ważne dla karaimskiej społeczności wydarzenie: Prezydent RP Ignacy Mościcki odwiedził kienesę. Świadkowie tych chwil dawno już odeszli, z relacji prasowych dowiadujemy się niewiele, tym bardziej więc cenne są zdjęcia...

Klische fotograficzne uwieczniają chwile spędzone w gronie rodziny bądź przyjaciół. Chwile czasem uroczyste, podniosłe w charakterze, czasem bardzo zwyczajne. Pozwalają umownie zatrzymać czas, oprzeć się jego nieuchronnemu upływowi. Dają możliwość utrwalenia znajomych spojrzeń, uśmiechów czy rysów twarzy, które z czasem ulegają rozmazaniu w naszej pamięci, zwłaszcza gdy zabraknie ich żywych obrazów. Ułatwiają również „odnalezienie” swego miejsca w skomplikowanym niezrządkiem bliższych i dalszych krewnych, i tych obecnych, i tych już nieobecnych. Ale bywają też fotografie, na których nasi bliscy, bądź my sami, jesteśmy zaledwie tłem dla zdarzeń wykraczających poza ramy rodzinnej historii. Po latach, zwłaszcza gdy brakuje pamięci i głosu naocznych świadków, odczuwamy silną potrzebę odtworzenia tych wyjątkowych zdarzeń, ich przebiegu i towarzyszących im okoliczności. Nie jest to takie proste. Czasem nawet określenie miejsca wydarzenia lub jego daty napotyka na trudność.

Karaimskie życie zbiorowe utrwalone na odbitkach, a znacznie rzadziej na kliszach fotograficznych, też boryka się z takimi ograniczeniami. Przybliżyć zatem stosowny przykład. Jednymi z najbardziej doniosłych uroczystości w okresie Drugiej Rzeczypospolitej były wizyty w gminach karaimskich osoby Prezydenta RP. Pełniący tę funkcję przez znaczny okres dwudziestolecia międzywojennego prof. Ignacy Mościcki kilkakrotnie odwiedzał Troki, m.in. w 1930 r., spotykając się wówczas z tamtejszymi Karaimami i uczestnicząc w nabożeństwie w kienesie. Rok wcześniej prezydent zawiązał do Łucka, gdzie również odwiedził karaimski dom modlitwy. Jeśli jednak w pierwszym

przypadku mamy zachowaną dość obfitą dokumentację fotograficzną, której towarzyszą dodatkowo opisy przebiegu wizyt, to w drugim jest to materiał niewspółmiernie skąpy. Dysponujemy jednym zaledwie zdjęciem ilustrującym pobyt prezydenta Polski wśród łuckich Karaimów w roku 1929. Nie lepiej jest z ówczesnymi relacjami, które są rzadkie i niezmiernie lakoniczne. Jakaż szkoda, że karaimski almanach społeczno-kulturalny „Karaj Awazy” zaczął się ukazywać w Łucku dopiero dwa lata później! Niechybnie znalazłaby się w nim wyczerpująca relacja ze wspomnianego wydarzenia. Dziś zmuszeni jesteśmy poszukiwać rozproszonych informacji gdzie indziej.

Kilka miesięcy temu na łamach wydawanego na Ukrainie polskiego czasopisma „Kurier Galicyjski” ukazał się artykuł pt. *Karaj Awazy – cichy głos łuckich Karaimów*. Jego autorka, Elżbieta Zielińska, pracownik Konsulatu RP w Łucku, opisała w nim losy dawnego karaimskiego skupiska w historycznej stolicy Wołynia¹. Tekst zilustrowany został reprodukcjami kilku archiwalnych fotografii, wśród których znalazło się zdjęcie przedstawiające prezydenta Mościckiego naprzeciw karaimskiego hazzana w stroju liturgicznym. Na potrzeby artykułu zostało ono mocno wykadrowane, jednak u dołu widoczny pozostaje cyfrowy znak wodny. Wspomniane zdjęcie pochodzi bowiem ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie². Trafiło tam zaś z kolekcji fotografii redakcji przedwojennego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Czasopismo to cieszyło się dużą popularnością właśnie ze względu na bogatą szatę ilustracyjną, co zaowocowało powstaniem obszernego archiwum fotograficznego. Opis zdjęcia znajdującego się dziś w NAC jest bardzo

skromny. Miało ono zostać wykonane w czerwcu 1929 r. przez nieokreślony zakład fotografiki, nieustalony pozostawał również jego autor.

Nie jest to bynajmniej fotografia nieznana. Odnaleziona jakiś czas temu w karaimskich zbiorach i przekazana do zdigitalizowanego Archiwum Związku Karaimów Polskich, została udostępniona na wystawie „Karaj jołłary – karaimskie drogi. Karaimi w dawnej fotografii” oraz w towarzyszącym jej katalogu³. Podpis zamieszczony tamże poszerza naszą wiedzę o uwiecznionym zdarzeniu. Jest to bowiem moment przywitania prezydenta na progu łuckiej kienesy w dniu 16 czerwca 1929 r. Odbitka tego zdjęcia znajduje się w Karaimskim Muzeum Etnograficznym im. Seraji Szapszała w Trokach. Jej rozmiary to 11,8 x 16,5 cm. Katalog kolekcji Szapszała podaje, że autorstwo fotografii pozostaje nieustalone⁴. Wydawać by się mogło, że po osiemdziesięciu sześciu latach nie będzie już możliwe jego ustalenie. Tymczasem nieoczekiwanie udało się określić autora tegoż zdjęcia. Przeglądając bowiem stare numery czasopism z lat międzywojennych, natrafiłem na dwutygodnik „Żołnierz Polski” z 1929 r. Jeden z numerów z tego właśnie rocznika poświęcony został czerwcowej wizycie prezydenta Mościckiego na Wołyniu. Wśród bogatej dokumentacji fotograficznej tych wydarzeń jest też i „nasze” zdjęcie, sygnowane jak wszystkie pozostałe: *Fot. W. Pikiel*. A zatem twórcą fotogramu sprzed kienesy był Witold Pikiel (1895–1943), jeden z najznakomitszych warszawskich fotografów. Jego pracownia mieściła się przed wojną na Mokotowie, na rogu ulic Nowosieleckiej i Podchorążych. Swoją sławę zawdzięczał nie tylko znakomitym zdjęciom, ale również opinii „nadwornego fotografa” marszałka Piłsudskiego i prezydenta Mościckiego. Trzeba zaznaczyć, że na zaufanie najwyższych czynników państwowych zasłużył czynną służbą wojskową, którą zakończył w stopniu starszego wachmistrza w 3. pułku szwoleżerów mazowieckich. Od 1919 r. był bodaj najpopularniejszym fotoreporterem wojskowym i rządowym, mającym ułatwiony dostęp do wszystkich wydarzeń dziejących się w kraju. W 1933 r. został nawet prezesem powołanego do życia Syndykatu Fotoreporterów Polskich.

Zdjęcie jest rzeczywiście wyjątkowe, rejestruje bowiem moment powitania Prezydenta RP przed gankiem łuckiej kienesy na rozpostartym pod stopami wielobarwnym kobiercu. W postaci hazzana, stojącego tyłem do fotografującego, rozpoznać można osobę wielbego Rafała Abkowicza. Świadczy o tym zarys profilu twarzy



Fot. Muzeum Historyczne w Trokach

z charakterystycznym zarostem. Duchowny nosi tradycyjny strój hazzana. Jest to czarna suknia zwana *dżubba*, zapinana z przodu, z długimi rękawami i ze stojącym kołnierzykiem. Na nią jako ubiór wierzchni nałożona została pozbawiona rękawów tzw. *ryza*, czyli rodzaj jasnego ornatu z żakardowej tkaniny. Nosi ona po bokach dwa głębokie rozcięcia, a na jej rogach u spodu umieszczone są cztery frędzle zwane *cicit*. Jeden z tych frędzli widoczny jest na fotografii, na samym jej dole. Na skroniach spoczywa tradycyjny *biork*, tj. okrągły kołpak w czarnym kolorze z białym otokiem na górze. Hazzan kienesy łuckiej uwieczniony jest w chwili wypowiedzania słów powitania. Prezydent Mościcki stoi naprzeciw niego słuchając z uwagą, z lekko przechyloną do przodu głową, trzymając w dłoniach zdjętą rękawiczkę. W odróżnieniu od pozostałych postaci widocznych na fotografii pierwsza osoba w Rzeczypospolitej pozostaje w nakryciu głowy. Nie wypada bowiem zgodnie z zasadami etykiety, aby prezydent z odkrytą głową przyjmował powitanie od duchownego mającego głowę nakrytą. Wśród innych uczestników uroczystości na drugim planie fotografii można rozpoznać wojewodę wołyńskiego Henryka Józewskiego w żakiecie i z cylindrem w dłoni. W przeciwieństwie do reprodukcji prasowych, które zostały wykadrowane, odbitka ze zbiorów Związku Karaimów Polskich zawiera pełny utrwalony na kliszy obraz. Dostrzec można na nim otwarte od we-

Moment powitania Prezydenta RP w progu kienesy przez hazzana Rafała Abkowicza. Odbitka tego zdjęcia znajduje się w zbiorach trockiego muzeum.

wnętrz drzwi kienesy. W zasięgu obiektywu na pierwszym planie znalazł się również nieznanemu mężczyźnie w eleganckim żakiecie.

Poza hazzanem nie widać natomiast członków karaimskiej społeczności, choć wiadomo, że w innych spotkaniach z prezydentem, poza tym w kienesie, uczestniczył prezes Zarządu Gminy Karaimskiej w Łucku, Aleksander Firkowicz. Świadczą o tym imienne zaproszenia na defiladę na torze Towarzystwa Wyścigów Konnych, na otwarciu przez Prezydenta RP portu lotniczego w Łucku, jak również na wieczornym raut w salach Urzędu Wojewódzkiego.

Opis zdarzenia przynosi niewielka notatka zamieszczona w „Myśli Karaimskiej”. Podaje ona: „Podczas pobytu w Łucku, Pan Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził w dniu 16. czerwca 1929 r. w towarzystwie p. Wojewody H. Józewskiego kienesę łucką. U wejścia do kienesy powitała Pana Prezydenta cała gmina karaimska z hazzanem R. Abkowiczem na czele, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem p. inż. Mikołaj Łokszynski, najstarszy wiekiem parafjanin wręczył dostojnemu gościowi chleb i sól.”⁷⁶ Autorem notatki sygnowanej S. Sz-n najprawdopodobniej był studiujący wówczas w Wilnie Szymon Szyszman, w nieodległej przeszłości zasłużony badacz kultury i religii karaimskiej. Czy był on uczestnikiem opisywanej uroczystości? Wydaje się, że nie. Duża liczba przedstawionych w *Kronice* tego numeru „Myśli Karaimskiej” wydarzeń z różnych skupisk karaimskich została przez niego jedynie zredagowana na podstawie relacji nadesłanych do wileńskiej redakcji.

Trzeba zauważyć, że prezydencka wizyta w kienesie z punktu widzenia ówczesnych relacji prasowych jawiła się jako zdarzenie o niezbyt wielkim znaczeniu. Stąd też opisy zamieszczone w innych czasopismach są jeszcze bardziej lakoniczne niż notatka cytowana powyżej. Dotyczy to także tytułów prasowych wydawanych na Wołyniu. Przykładowo, urzędowy „Wołyński Dziennik Wojewódzki” z Łucka odnotował [pisownia oryginalna]: „Pan Prezydent udał się na zwiedzenie świątyni innych wyznań, a więc kościoła ewangelickiej, kienesy Karaimskiej i synagogi żydowskiej. Wszędzie witany tym samym ceremoniałem przez duchowieństwo, a więc w Kirsze przez pastora Klejndinstę, w Kenesie przez prezesa gminy senatora Dala i rabina Soroczkinę. Po odwiedzeniu wszystkich świątyni Pan Prezydent wrócił do gmachu Województwa, by następnie udać się na lotnisko L. O. P. P., gdzie miała się odbyć defilada.”⁷⁷ Najwyraźniej słowa

nieznane wcześniej anonimowemu autorowi-urzędnikowi, a usłyszane wówczas, sprawiły niejako trudność w pisowni.

Niewiele więcej zamieścił „Przegląd Wołyński” w artykule autorstwa prawdopodobnie swego redaktora Tadeusza Zagórskiego: „Z cerkwi brackiej udał się pan Prezydent do świątyni innych wyznań, wszędzie witany z należąca czcią i podniosłem ceremoniałem. Z kościoła ewangelickiej, gdzie był witany przez pastora Klejndinstę, udał się p. Prezydent do Kenesy Karaimskiej, gdzie słowa powitalne wygłosił Chazan Abkowicz. W synagodze uroczystości miały szczególnie podniosły charakter. U wejścia wystawiono tzw. «chupe», czyli baldachim, używany jedynie przy odwiedzinach monarchów i naczelników państwa. Rabin wystąpił z rodziną i torą. Naczelny rabin Soroczkin wystąpił z pięknym przemówieniem, sławiąc odwieczną polską tolerancję, pozwalającą wszystkim mieszkańcom Rzeczypospolitej bez różnicy języka i wyznania rozwijać się i pracować.”⁷⁸

W wydanej jeszcze przed wybuchem wojny obszernej publikacji poświęconej prezydentowi Mościckimu, jego odwiedzin w świątyniach Łucka zostały przywołane: „Prezydent udał się na zwiedzenie świątyni innych wyznań a więc kościoła ewangelickiej, kienesy ukraińskiej i synagogi żydowskiej, witany wszędzie z tym samym ceremoniałem przez duchowieństwo. Duchowieństwo tych wyznań wyraziło p. Prezydentowi wdzięczność za zaszczytne odwiedzenie ich świątyni.”⁷⁹ Jak widać i tym razem chochlik drukarski namieszał w składzie, zamieniając karaimską kienesę na ukraińską konesę [sic!]. W przechowanych w Instytucie Piłsudskiego w Nowym Jorku wspomnieniach Ignacego Mościckiego, choć trafił się passus dotyczący podróży przez Wołyn, wizyta w karaimskim domu modlitwy nie została zaznaczona najmniejszym choćby wpisem. Szkoda, że żadna z jego osobistych reminiscencji nie została w ten sposób uwieczniona. Pozostał jedynie wpis w postaci autografu na pierwszej stronie założonej z okazji wizyty „Księgi Pamiątkowej Kienesy Karaimskiej w Łucku”.

Jakże brakuje dziś nawet drobnych z pozoru detali składających się na obraz owej uroczystości! Pozostają nurtujące pytania. Jak długo trwało to spotkanie, kto w nim jeszcze uczestniczył? Czy pozostał jeszcze jakiś ślad po odwiedzinach? Cóż, znamy w miarę szczegółowy przebieg wizyty prezydenckiej w województwie wołyńskim. Odbywała się ona w dniach 15-23 czerwca 1929 r. i obejmowała takie miejscowości, jak Kowel, Łuck, Dubno, Krzemieniec, Po-

Czy to Maria z Pilekich Eszwowicz była uwieczniona na drugiej fotografii kobietą wręczającą prezydentowi Mościckiemu kwiaty?



Fot. Archiwum ZKP

czajów, Równo, Klewań, Ołyka oraz szereg mniejszych. Wiemy, jak wyglądał pobyt prezydenta w samym Łucku. 16 czerwca pierwszym elementem wizyty w stolicy województwa był udział w odświętnym niedzielnym nabożeństwie koncelebrowanym w łuckiej katedrze katolickiej przez biskupa Adolfa Szelażka. Następnie udał się on do soboru prawosławnego, gdzie podejmował go biskup krzemieniecki Simon Iwanowski, a także do cerkwi Bractwa Podniesienia św. Krzyża. Kolejnymi punktami wizyty były wspomniane świątynie położone przy ulicy Karaimskiej nad Styrem. Był to kościół luterański, kienesy karaimski oraz żydowska synagoga. Na jak długo zatrzymał się prezydent i jego otoczenie wśród Karaimów? Tego nie sposób określić. Ponieważ jednak na cały blok spotkań w świątyniach przeznaczono dwie godziny, od 10.00 do 12.00, trzeba założyć, że wizyta w kienesie trwała zapewne kilkanaście minut. Wspomniane już przemówienie rabina Zalmana Soroczkiina sławiające tradycję tolerancji wyznaniowej Rzeczypospolitej (wydane drukiem na szpalcie „Przeglądu Wołyńskiego”) było zaledwie kilkunastozdaniowe. Równie krótka musiała być mowa hazzana Abkowicza.

Pomimo że fotografia wykonana przez Pikiela odznacza się znakomitą ostrością obrazu, nie łatwo rozpoznać utrwalone na niej osoby, zwłaszcza na drugim planie. Z innych źródeł wiadomo, że Ignacemu Mościckiemu towarzyszyli w tym dniu m.in. minister komunikacji Alfons Kuhn, minister reform rolnych Witold Staniewicz, dowódca okręgu wojskowego generał Stanisław Taczak, a także adiutant Prezydenta RP major Kazimierz Jurgielewicz. Czy to wszystko czym dysponujemy? Tak niewiele? Szukając odpowiedzi, natrafiam na niespodziewaną pomoc. W Archiwum ZKP zachowało się jeszcze jedno zdjęcie ze spotkania przed 86 laty!

Jakże odmienne jest od znanego wcześniej. Wykonane na znacznie gorszym papierze fotograficznym o mniejszej czułości, dziś niemal w barwie sepii, wywołuje nie mniejsze emocje. W odróżnieniu od sprawnej ręki zawodowego fotografa państwowych uroczystości, to sprawia wrażenie wykonanego niewprawnie, niemal amatorsko. Ujęcie sprawia, że mamy wrażenie oglądania sceny z niczym rodzinnego przyjęcia w ogrodzie. Dopiero bliższe przyjrzenie się fotografii pozwala dostrzec na niej obok wielbego Abkowicza postać prezydenta Mościckiego. Stoi pochylony na ozdobionym girlandami ganku kienesy, podczas rozmowy z kobietą odwróconą tyłem do obiektywu. Wręcza ona prezydentowi wianzanekę kwiatów. Nie są to jedne postacie.



Fot. Archiwum ZKP

W przeciwieństwie do pierwszego zdjęcia, to drugie uwieczniło nie tylko osobę hazzana, ale też i innych członków gminy karaimskiej. Pytanie tylko kogo? I tu kłopoty okazują się nie mniejsze. Bez pamięci zbiorowej, przekazywanej z pokolenie na pokolenie, pamięć osobista naczynych świadków odchodzi bezpowrotnie. Być może Karaimką obdarowującą prezydenta Mościckiego bukietem była Maria Pilecka, później Eszwowicz. Pewności jednak nie ma. Nie jest również pewne, kto zrobił to zdjęcie. Jako prawdopodobnego autora wskazać można łuckiego urzędnika i karaimskiego działacza społecznego Zachariasza Szpakowskiego. Wiadomo, że amatorsko parał się fotografią, a zdjęcia wykonywał z zamiłowania całymi seriami. Trudno sobie wyobrazić, aby podczas wizyty Prezydenta RP w gminie karaimskiej sporządził tylko to jedno, jedyne zdjęcie. Czy jest nadzieja, że przetrwały i inne?...

Mariusz Pawelec

Drugie ujęcie, pochodzące z karaimskich archiwów, uwieczniło być może zakończenie krótkiej wizyty prezydenta Mościckiego w karaimskim domu modlitwy.

Przypisy

- ¹ E. Zielińska, *Karaj Awazy – cichy głos łuckich Karaimów*, „Kurier Galicyjski”, 2015, nr 1, s. 21-22.
- ² NAC, sygn. 1-A-1615-6. Wersja online: <http://www.audiovis.nac.gov.pl/obraz/53618/ed4c6d0d127968ea1063a38992102cc6/>
- ³ *Karaj jottary – karaimskie drogi. Karaimi w dawnej fotografii*, opr. M. Abkowicz, A. Sulimowicz, [Wrocław] 2010, s. 36.
- ⁴ V. Jočytė, [i in.], *Iconography*, [w:] *Seraya Szapszal's Karaim collection*, Vilnius 2003, s. 41 poz. 200.
- ⁵ „Żołnierz Polski”, R. XI, 1929, nr 27, s. 672.
- ⁶ S. Sz-n, *Z pobytu Pana Prezydenta w Łucku*, „Myśl Karaimska”, t. II, 1929, z. 2, s. 41.
- ⁷ *Pobyt Pana Prezydenta na Wołyniu*, „Wołyński Dziennik Wojewódzki”, 1929, nr 9, s. 131-132.
- ⁸ z. gr., *Pobyt Prezydenta Rzeczypospolitej na Wołyniu*, „Przegląd Wołyński”, R. VI, 1929, nr 27, s. 3.
- ⁹ L. Stolarzewicz, *Włodarz Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki. Człowiek – uczyony*, Warszawa-Katowice 1937, s. 211.